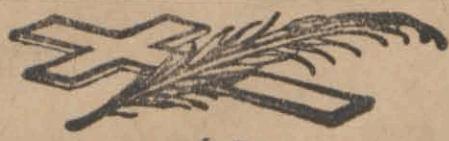


# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 6 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skróplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**



Ś. P.

## Z DANIŁOWICZÓW PAULINA WŁADYKOWA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zasnąła w Bogu dn. 7 stycznia r. b. przeżywszy lat 79.  
Eksportacja z domu żałoby przy ul. Zygmuntońskiej 4, m. 1 do kościoła św. Anny odbędzie się dn. 8-go b. m. o godzinie 5 1/2, po pol.  
W dniu 9-go b. m. o godz. 10-jej rano—nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.  
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pograżeni w najgłębszym smutku

SYN, SYNOWA, WNUCZKA I RODZINA.

**PODZIĘKOWANIE.**  
Panom Doktorom, zamieszkałym w Oszmianie, Bronisławowi Poleonowskiemu i Leokadii oraz Siostrze Annie za pomyślnie wykonaną operację oraz za troskliwą opiekę i okazaną życzliwość w czasie leczenia składam serdeczne podziękowanie.  
689—0 o **St. Puclatowa.**

**Dr. med. BENEDYKT DYLEWSKI**  
St. asystent Kliniki Uszno - Gardłanej U. S. B.  
**powrócił**  
**choroby: uszu, nosa i gardła wady mowy i głosu**  
Ordynuje od 5—6 pp.  
**Sw. Jańska 11 m 2. 940—s4**

## Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

## Prace premiera Bartla.

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** Premier Bartel powrócił do Warszawy ze Lwowa we wtorek rano i zaczął niezwłocznie przygotowywać exposé, które ma wygłosić na posiedzeniu Sejmu. W ciągu dnia konferował tylko z ministrem Zaleskim, który 8 b. m. wyjeżdża do Genewy. We środę u premiera Bartla odbędzie się konferencja ministerstwa, na której będą omawiane wytyczne polityki gospodarczej rządu.

## Konferencja min. Piłsudskiego z posłem Czetwertyńskim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** We wtorek o godz. 6 pp. w gmachu ministerstwa spraw wojskowych odbyła się konferencja ministra spraw wojskowych p. Piłsudskiego z referentem budżetu tegoż ministerstwa w Sejmie posłem Czetwertyńskim.

## Rezygnacja wicemarszałka Sejmu Marka.

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** Poseł Marek przewodca grupy PPS zgłosił rezygnację ze stanowiska wicemarszałka Sejmu, gdyż wskutek choroby nie może się poświęcić pracy politycznej.

## Poseł sowiecki Owsiejenko.

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** Mianowany posłem sowieckim w Warszawie, Antoni Owsiejenko, przyjedzie z Kowna do Warszawy za 10—12 dni. Nowomianowany poseł Z. S. R. w Warszawie Antonow Owsiejenko urodził się w 1884 r. Ukończył studia w szkole wojskowej, poczem służył jako oficer w armii carskiej. W r. 1905 wziął czynny udział w organizowaniu w Puławach w Polsce rewolwy wojskowej, przeciwko caratowi w r. 1906 organizował rewoltę wojskową w Sewastopolu za co skazany został na karę śmierci. Był jednym z głównych uczestników rewolucji październikowej.

Pod jego dowództwem zdobyty został Pałac Zimowy. W charakterze członka komitetu dla spraw wojny i marynarki, wybrany został członkiem pierwszej rady komisarzy ludowych, zajmował kierownicze stanowiska w armii czerwonej. W r. 1925 mianowany został posłem Z. S. R. w Czechosłowacji, zaś w r. 1929 posłem na Litwie.

## Z SEJMU.

### Nadzwyczajna komisja do zbadania zająć 31 października.

**WARSZAWA, 7.I (Pat).** — Dziś pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Czetwertyńskiego obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania zająć w dniu 31 października r. z. Przedmiotem obrad były dwa odrębne projekty regulaminu komisji, przedstawione przez pos. Podoskiego (BB) i pos. Liebermana (PPS). Po ożywionej dyskusji większością 4 głosów przeciwko 3 postanowiono wziąć za podstawę dyskusji projekt posła Liebermana. Po głosowaniu przedstawił klub BB. zażądali półgodzinnej przerwy. Po wznowieniu obrad na wniosek posłów BB. uchwalono upoważnić posłów Podoskiego i Liebermana do uzgodnienia obu projektów regulaminu i przedstawienia ich na najbliższe posiedzenie komisji, które odbędzie się w nadchodzący czwartek o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym znajduje się wybór referenta komisji.

### Kiedy zbierze się komisja konstytucyjna?

Panom z BB. jakoś nie pilno.

**WARSZAWA, 7.I (Pat).** Przewodniczący komisji konstytucyjnej Sejmu pos. prof. Waclaw Makowski nadesłał na ręce wiceprzewodniczącego komisji pos. Czapińskiego (PPS) depezę, że z powodu choroby nie może przybyć do Warszawy i prosi posła Czapińskiego o zastępstwo. Poseł

dr. Gospos, będący jednocześnie dyrektorem niemieckiego urzędu mniejszościowego. Prokurator dr. Wolff wniósł o ukaranie Knaiego grzywną w sumie 150 mk. podkreślając, że żąda tak niskiego wymiaru z tego powodu, iż oskarżony działał z pobudek patriotycznych. Sąd wydał wyrok uniewinniający, zaznaczając w motywach, że oskarżony nie miał na myśli Polaków, zamieszkałych w Niemczech.

### Są jeszcze sędziowie... w Opolu.

Uniewinnienie redaktora Knaiego z zarzutu oszczerstwa.

**OPOLE, 7.I (Pat).** Dziś rozpoczął się przed sądem lawniczym proces organizacji polskiej przeciwko redaktorowi „Ober-schlesische Tageszeitung” Knaiego, który w związku z urzędzeniem w Opolu polskiego przedstawienia opery „Halka” w kwietniu roku ubiegłego wysunął zarzut, że Polacy wykorzystali dzień pierwszego polskiego przedstawienia w Opolu dla celów szpiegowskich. Sądowi przewodniczył

### KONFERENCJA W HADZE.

Niemcy domagają się moratorium.

**HAGA, 7.I (Pat).** Komisja oszkodowań niemieckich badała sytuację, jakaby wynikła w razie ewentualnego ogłoszenia moratorium dla niemieckich spłat reparacyjnych. Wszyscy wierzyciele

Wszystkim, którzy złożyli nam wyrazy współczucia z powodu zgonu nieodżałowanego naszego

## MĘŻA I OJCA

B. P.

# Izraela Bunimowicza

a przedewszystkiem Panu Wojewodzie Wileńskiemu, Panu Prezydentowi Miasta, Samorządowi m. Wilna oraz wszystkim Instytucjom i Organizacjom Społecznym

Składamy z głębi serca płynące podziękowanie

RODZINA.

miesięcznych. Delegaci niemieccy zaproponowali podporządkowanie splaty zaległości, przyjętej przez międzynarodowy bank wypłat i przez zainteresowane rządy, zaleceniom specjalnego komitetu do

radczego. W odpowiedzi na to Tardieu formalnie odmówił przyznania Niemcom nowych korzyści, absolutnie sprzecznych z planem Younga.

### Austria nie uznaje pretensyj Małej Ententy.

**WIEDEŃ, 7.I (Pat).** Dzienniki wiedeńskie zamieszczają z Hagi obszerną rewelację o rokowaniach austriackiego kanclerza Schobera z przedstawicielami Małej Ententy. W wywiadzie, udzielonym korespondentom wiedeńskim oświadczył kanclerz Schober, że zaprzęga się optymistycznie na wynik tych rokowań. Pobyt jego w Hadze przyczyni się do wypełnienia fantastycznych pogłosek o Austrii, ciągle jeszcze pokutujących zagranicą. Austria domaga się uwolnienia od wszelkich zobowiązań reparacyjnych i spodziewa się to uzyskać. Oczekuje

my—powiedział kanclerz Schober—likwidacji całej przeszłości bez żadnych dalszych zobowiązań z naszej strony. Wysłunięcie t. zw. długów administracyjnych przez Małą Ententę było dla nas niemiłą niespodzianką. O długach tego rodzaju nie było nigdy mowy ani nawet ostatnio w Paryżu. Jest zgola wykluczone, aby Austria była w stanie przyjąć na siebie zobowiązania, idące w setki milionów koron w złocie. Spodziewam się—zakończył kanclerz Schober—że tak mocarstwa, jak i państwa Małej Ententy okażą zrozumienie naszych dęzyderatów.

## Kto wejdzie do Ligi Narodów na miejsce Finlandji.

Proponują Estonję i Łotwę.

**HELSINGFORS.** „Helsingin Sanomat” w artykule wstępnym przypomina, że we wrześniu upływa termin mandatu Finlandji do Rady Ligi Narodów. Wobec niepewnych stosunków na wschodzie Europy — pisze dziennik — byłoby pożądanem aby mandat ten przypadł państwu, graniczą-

cemu z Rosją. Podobno miałyby wejść do Rady Ligi Norwegja. Naszym zdaniem — pisze „Helsingin Sanomat” — w interesie państw bałtyckich leży, aby następcą Finlandji była Estonja lub Łotwa, ewentualnie, aby oba te państwa weszły do Rady Ligi.

## Udaremnienie zamachu na włoską delegację

Przygotowywały zamach organizacje antyfaszystowskie.

**PARYŻ.** Aresztowania przewodców organizacji antyfaszystowskiej zataczają coraz szersze kręgi. W ręce władz wpadł niezwykle bogaty materiał, który może rzucić wiele światła na zamierzenia zamachowców. Śledztwo wykazało, że organizacja planowała jednocześnie zamach przeciwko włoskiej delegacji na Radę Ligi Narodów oraz przeciwko belgijskiej rodzinie królewskiej. Nie ulega wątpliwości, że spryszczenie wykryte

Belgii oraz organizacja antyfaszystowska we Francji działały w najściślejszym porozumieniu. Jeden ze spryszczonych Tarchiani odbył niedawno podróż do Genewy, gdzie starał się zapoznać z rozmieszczeniem poszczególnych biur w pałacu Ligi Narodów. Stwierdzono, że podczas swej wizyty w Genewie pozostawał on w ścisłym kontakcie z szwajcarskimi działaczami antyfaszystowskimi, którzy zostali obecnie aresztowani.

## Ślub włoskiego następcy tronu.

**RZYM, 6.I.** — Przybycie belgijskiej rodziny królewskiej do Italji miało charakter niezwykle uroczysty i spotkało się z powszechnym entuzjazmem.

Z dworca orszak otwartych karoc dworskich, poprzedzony przez karabinierów i eskortowany przez kirasjerów, wyruszył głównymi ulicami stolicy, bogato udekorowanymi, w kierunku Kwirynale. Na placu Esedra powitał dostojnych gości gubernator Rzymu, poczem orszak ruszył w dalszą drogę wśród szpaleru wojsk, oddających honory wojskowe, przyczem orkiestry grały hymny belgijski i włoski. Za szpalerem

wojska zgromadziły się tysiączne tłumy, które oklaskiwały frenetycznie przejeżdżające rodziny królewskie.

W Kwirynale oczekiwali królewską parę belgijską, oraz książąt belgijskich, król Borys bułgarski, księżniczka Joanna i Marja, oraz inni książęta, przybyli z zagranicy na uroczystości ślubne. Szef rządu, oraz ministrowie, którzy zostali przedstawieni belgijskiej rodzinie królewskiej, musieli ukazywać się kilkakrotnie na balkonach, ażeby odpowiadać na nieustanne owacje olbrzymich tłumów. Piękna słoneczna pogoda sprzyjała uroczystości.

## Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę dnia 12 stycznia 1930 r. odbędzie się **W SALI MIEJSKIEJ, Ostrobramska 5,** o godzinie 12 i pół.

## WIELKIE POLITYCZNE ZEBRANIE STRONNICTWA NARODOWEGO

na którym **p. poseł ALEKSANDER DZIERŻAWSKI,** mówić będzie

„O ostatnich wypadkach politycznych”.

Wejście dla sympatyków z kartami wstępu, które otrzymać można bezpłatnie w Sekretarjacie Stronnictwa Narodowego przy ul. Dominikańskiej 4, (obok redakcji „Dziennika Wileńskiego”) codziennie od godz. 11 rano do 3 pop. i od 6 do 8 wiecz.

Legitymacje członkowskie służą za karty wstępu.

Sekretarjat czynny codziennie prócz świąt od godz. 11 do 3 i od 6 do 8 w informację, zapisy na członków, opłata składek członkowskich Dominikańska 4.

Zarząd na miasto Wilno, ul. Dominikańska 4, telefon 4—48.



Ś. P.

## Piotr NIEMYCKI

opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 4 stycznia 1930 r. w Ostrowcu k-Wilna w wieku lat 80.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 8 stycznia 1930 r. o godz. 10 rano w kaplicy na cmentarzu po-Bernardyńskim, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobów rodzinnych.

O czem zawiadamiają

Córki, synowie, siostra i wnuki.



Ś. P.

## WACŁAW BARANOWICZ

Urzędnik Wil. Banku Ziemińskiego

zmarł dn. 7-1-1930 r. w wieku lat 56.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (ul. Portowa 12) do Kościoła św. Jakóba odbędzie się dn. 9 b. m. o godz. 5 po pol.  
Nabożeństwo żałobne w tymże kościele zostanie odprawione dn. 10-go b. m. o godz. 9 m. 30 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych — pograżona w głębokim smutku

RODZINA.

## Zarząd Wileńskiego Banku Ziemińskiego zawiadamia o śmierci



Ś. P.

## WACŁAWA BARANOWICZA

urzędnicą tegoż Banku zmarłą dnia 7-1-1930 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Portowej Nr. 12 do Kościoła św. Jakóba odbędzie się w dniu 9 b. m. o godz. 5 po pol. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele w dniu 10 b. m. o godz. 9,30, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

## Klub Narodowy.

W niedzielę, **dnia 12 stycznia 1930 r.**, w sali STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH, przy ul. Wileńskiej 33

odbędzie się

### ZEBRANIE KLUBU NARODOWEGO

na którym

### p. poseł Aleksander Dzierżawski

wygłosi odczyt na temat:

### «SAMORZĄD A POLITYKA»

## KLUB MŁODYCH

KOMUNIKAT.

W niedzielę, **12 b. m. w lokalu Klubu Techników (Wileńska 33)**

odbędzie się **ogólne zebranie** członków klubu połączone z koncertem i zabawą taneczną. Początek punktualnie o godz. 7 m. 15 wiecz.

Karty wstępu dla gości można otrzymać w Sekretarjacie Klubu (Dominikańska 4) w godzinach urzędowych.

Zarząd Klubu zawiadamia, że w części zabawowej zebrania uczestniczyć mogą tylko te osoby, które były obecne na całym zebraniu.

## Kursy Koeduk. im. PIOTRA SKARGI

Wilno, ul. Mickiewicza 22, (lokal gmn. Dziecielskiej)

przyjmuje wpisy do klasy IV, V, VI, VII i VIII-iej.

Nauka w godzinach popołudniowych.

Program gimnazjum państw. Informacje na miejscu. 743—s2

### GIEŁDA

WARSZAWA, 7.I (Pat.)

Waluty i dewizy:  
Dolary 8,88—8,90—8,86.  
Belgja 124,51—124,82—124,20.  
Holandia 358,96—359,86—358,06.  
Kopenhaga 238,55—239,15—237,95.  
Londyn 43,42—43,53—43,31.  
Nowy York 8,879—8,899—8,859.  
Paryż 35,05—35,14—34,96.  
Praga 26,33—26,39—26,27.

Szwajcaria 172,78—173,21—172,35.

Wiedeń 125,27—125,58—124,96.

Włochy 46,59—46,71—46,47.

Papieri procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 119—119,25,

5/1 konwersyjna 49,75, 8% L. Z. Banku

Gospodarstwa Krajowego i Banku Rol-

nego, obl. Banku Gosp. Krajowego 94,

te same 7/1, 83,25, 4 1/2% ziemskie 48—

47,75, 8% warszawskie 67,75, 8% Cze-

stochowy 58,75, 10% Lublina 71,75, 8%  
Piotrkowa 53,75, 10% radomia 72.

# PAT

Te trzy litery, które czytelnik znajduje stereotypowo przy wielu telegramach, jakże mało mówią — jak wielkie jednak znaczenie mają w naszym życiu dziennikarskim.

PAT oznacza w modnym obecnie skrótce „Polską Agencję Telegraficzną”, w wielu wypadkach jedyne źródło, z którego (nb. za słoną opłatą) zmuszeni jesteśmy czerpać wiadomości o tem, co się dzieje na szerokim świecie, oraz u nas, w kraju.

W niedzielnym numerze „Dziennika”, w sprawozdaniu naszego korespondenta warszawskiego z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej między innymi zaznaczono, że po ostrej krytyce, jakiej poddano PAT-iczną komisję skreśliła pozycję na Radę Naczelną PAT, na znak nieufności do tej instytucji.

Decyzji tej przykłaśnie głośno cała prasa niezależna — zaś sanacyjna zatrze prawdopodobnie w cichości z zadowoleniem ręce.

PAT — ta reprezentacyjna, także wobec Zagranicy instytucja polska, nie stała nigdy na wysokości wielkich agencji w rodzaju Havasa, Reutersa, Wolfa etc. Trudno — „tak krawiec kraje, jak materjał staje”. Poprzedni kierownik PAT'a, p. Górecki, był pierwszorzędą postacią pierwszej wody i zapalonym zwolennikiem pomajowych rządów, to też niejednokrotnie mieliśmy powód uskarżać się na stroniczne zabarwienie niektórych wiadomości. Poza tem jednak p. Górecki posiadał nerw dziennikarski i rozumiał, że ordynarne zatajanie faktów do niczego nie doprowadza, że czytająca publiczność, to nie gromadka „grzesznych dzieci”, którym opowiada się bajeczki.

To właśnie było powodem, dla którego podziękowano p. Góreckiemu za wierne służby, PAT-iczną wzorem tylu innych instytucji „zmilitaryzowaną”, naczynając na jej kierownika majora Starzyńskiego. Od tej chwili zaczyna się w całym słowie znaczeniu skandal europejski, jako że zadaniem PAT-icznej jest nie tylko informowanie biednej prasy polskiej o tem co się dzieje na świecie, ale także prasy zagranicznej o tem, co się dzieje w Polsce. Jak informowano — o tem pomówimy niżej. Na razie słów kilka o tem, jakich wiadomości dostarczała Agencja prasie polskiej.

Przedewszystkiem więc zaznaczyć należy, że pod kierunkiem p. majora Agencja znacznie rozszerzyła dział wiadomości zagranicznych — ale tylko ilościowo. Były to wyłącznie przedruki z różnych pism i pisemek zagranicznych, przeważnie nieznanymi i nieposiadającymi żadnego wpływu, przedruki artykułów najwiedoczniej opłaconych, wychwalających raj polski pod rządami sanacji. Kiedy zabrakło czasem materiału oryginalnego, potrafiono też wyssać z palca wywiad, jak np. ów skandaliczny z głośnym dramaturgiem angielskim Shaw'em. Poza tym tendencyjnym balastem niedawała nam PAT-iczna prawie żadnych faktycznych wiadomości zagranicznych, które musiała prasa polska czerpać z pism zagranicznych, oczywiście ze znacznym opóźnieniem.

Co się tyczy służby wewnętrznej, to otrzymywaliśmy z Sejmu wyłącznie tasemcowe mowy ministerjalne oraz jeszcze mowy posłów z BB — o tem co mówi opozycja... ani słowa, lub tak dobrze jak nic. To się nazywało „bezbosnym informowaniem”.

A pozatem jakież wiadomościami z kraju wzbogacała PAT-iczna prasę ojczystą?

Oto stereotypowy szemat telegramów zmilitaryzowanej Agencji:

WARSZAWA, dn... (Pat). —

Dziś dygnitarz N.N. przyjmował na audjencji delegację (wycieczkę zagraniczną lub t. pod.), poczem podejmował ją obiadem (wieczera lub herbatka), przy czem wzniesiono toast za zdrowie p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. marszałka Piłsudskiego.

O tem w jakim celu właściwie przybyła owa delegacja czy wycieczka zagraniczna, czy w szczególności osoba — ani słowo; co to może obchodzić czytelnika? Dość że był obiad i że pito wiadome zdrowie.

Drugi szemat:

Gdynia (Toruń, Kraków, lub pod.) dn... (PAT). Dziś przybył tu dygnitarz NN. witały na dworcu przetrz (tu następuje długi szereg nazwisk). Po przywitaniu dygnitarza NN., podejmowano obiadem (wieczera, herbatka), przy czem wzniesiono toast za zdrowie p. Prezydenta i p. marszałka Piłsudskiego.

W jakim celu p. N. N. zwiedził Gdynię lub inne miasto — o tem ani słowa — to tajemnica stanu.

Trzeci szemat:

Pipidówka dn... (PAT). Odybo się tu pod przewodnictwem p. Starosty (lub innego prowincjonalnego dygnitarza) zebranie, na którem postanowiono wysłać depeszę holdowniczą do p. marsz. Piłsudskiego, budowniczego Polski.

Podobnych wiadomości otrzymywaliśmy i otrzymujemy dziennie kilka, niekiedy kilkanaście, i gdyby redakcja nie przepuszczała ich przez swe sito, nie uzupełniały wiadomymi informacjami, czytelnik musiałby odnieść wrażenie, że nasi dygnitarze nic innego nie robią, jako „podejmują obiadem, herbatką etc.”, lub są „podejmowani”, przy czem stale piją zdrowie. Na prowincji zaś nic innego się nie dzieje, jeno wysyłają zbiorowe, holdownicze depesze.

Jeżeli zaś poza wyższymi szematami znalazła się jakaś wiadomość, to była ona tak bezceremonialnie sfałszowana, jak sławetne wyniki z wyborów komunalnych w Wielkopolsce lub na Śląsku.

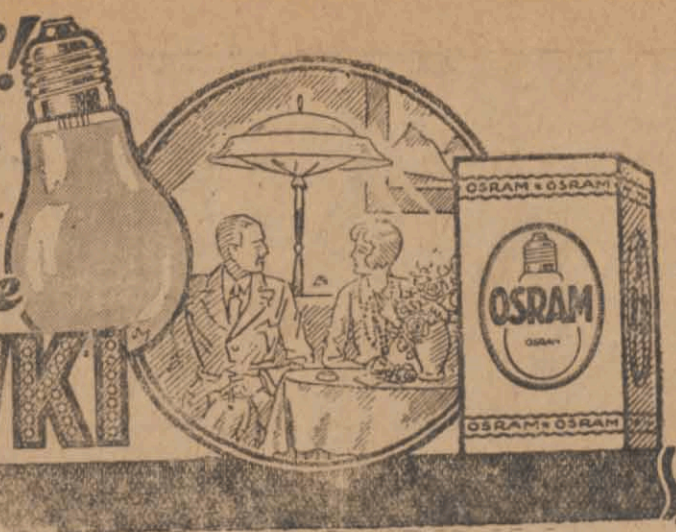
Z powyższego można wnioskować jakiego rodzaju wiadomości wysyłane były zagranicę. Rezultat zaś taki, że prasa zagraniczna, niewykluczając nawet przychylnych nam organów, przestała wogóle zamieszczać komunikaty Polskiej Agencji, że zaś większe organy zagraniczne posiadają swych korespondentów w Warszawie, więc przez nich informowane są szczegółowo o wszystkim co się u nas dzieje. Co innego, że informacje te (zwłaszcza gdy chodzi o prasę niemiecką) nie zawsze są bezstronne, nie zawsze dla nas życliwe.

A moral tego taki: że można na baczność postawić p. majora, może też p. major z kolei na

## Oświetlajcie lepiej!

Dobre światło podnosi nastrój.

Najnowszy postęp techniki wewnątrz matowane OSRAMÓWKI



## Z prasy.

### Panom posłom B. B. jako nie pilno do rewizji Konstytucji.

Jak czytelnikom naszym wiadomo z telegramów, marsz. Sejm p. Daszyński, wystosował w sobotę do posła W. Makowskiego (BB), jako prezesa Komisji Konstytucyjnej Sejmu, pismo treści następującej: „Proszę uprzejmie Pana Prezesa o zwolnienie w czasie najbliższych posiedzenia Komisji Konstytucyjnej celem rozporządzenia prac nad projektami konstytucyjnymi”.

(—) Daszyński.

„Robotnik”, który w n-rze niedzielnym zamieścił pismo marszałka, zaopatrzył je następującą uwagą, pod adresem BB.

Jakże to tak? Ryczano, krzyżowano, wrzeszczano, że Polska zgine, jeżeli nie nastąpi rewizja Konstytucji, a kiedy przyszło do czasu rozpoczęcia pracy, to p. prezes Komisji Konstytucyjnej Sejmu z ramienia B. B. prof. Wacław Makowski zniknął gdzieś niby sen jakiś zły, i tow. Daszyński musi go szukać i przynaglać.

Co prawda — łatwiej o wiele „zadac” zmiany Konstytucji stylem w soc... „fachowym” p. Boerner w Katowicach, niż bronić publicznie konkretnego, a osławionego projektu B. B.

### Bankiety i „herbatki”.

W związku z znanym cykularzem premj. Bartla pisze „Gaz. Warsz.”

Okólnik p. Bartla o godzinach urzędowych i nocnych hulankach, tak znamieny zarówno dla sanacji jak i dla jej stosunku do moralności publicznej, nie dotknął jednego jeszcze zagadnienia, pozostającego z poprzednimi w ścisłym związku. Nie mówi o mianowicie o urzędowych, czyli reprezentacyjnych przyjęciach, o rozmaitych rautach i bankietach.”

A trzeba się zabrać do tego. Uwazamy przeto, że jeśli chodzi o przyjmowanie gości zagranicznych, nikt w Polsce nie będzie skąpił grosza publicznego. Należałoby tylko zwrócić uwagę na to, aby na bankietach dyplomatycznych nie bywało za dużo nieuczynionych urzędników M. S. Z., jak się to obecnie dzieje, a co można sprawdzić choćby na fotografiach umieszczonych w piśmie Ilustrowanych. Jest to i niepotrzebny wydatek i strata czasu urzędowego i śmieleszostwa.

Natomiast stanowczo należy ograniczyć przyjęcia o charakterze wewnętrznym, znane pod skromną nazwą „herbatki”. Są to rzeczy przeważnie zupełnie zbędne, a w ciężkich dniach kraju czasochłonne demoralizujące. Obywatel,

### Gdzie „kropki nad i”?

Po przewrocie majowym byliśmy odosobnieni w stanowisku opozycyjnym wobec rządu. Nie przesadzimy, jeżeli powiemy, że poważna część społeczeństwa, a bardzo znaczna większość stronnictw reprezentowanych w Sejmie pogodziła się z majowym przewrotem. My narodowcy, stojący na gruncie praworządności nie znajdowaliśmy należytego odzwierciedlenia w społeczeństwie.

Mimo to uparcie trwałimy na swoim stanowisku. Mówiono wtedy o „bankructwie endeckim”. Wyborcy przegraliśmy istotnie, ale po wyborach nastroje się zmieniły. Nastroje zmieniły wszystkie stronnictwa niezależnie od zajęcia wobec rządów pomajowych stanowiska takiego, jakie my zawsze zajmowaliśmy.

baczność postawić swych współpracowników — ale redaktorów ani zagranicznych, ani nawet krajowych na baczność się nie postawi. Opinia zaś dość ma bizanty-

placący podatki, nie zrozumie nigdy, dlaczego po posiedzeniu klubu B. B. ma być urzędowa „herbatka”, albo dlaczego zjazd wojewódzki działaczy sanacyjnych ma się kończyć „herbatką” u pana wojewody.

Zapewne jest wielu takich, którzy nie uznają żadnej sprawy bez „opicia”, ale jeśli chcą koniecznie, niech popijają „herbatkę” za własne pieniądze.

Czy dygnitarz, pismunujący przy tości na „lajdactwa” opozycji, nie pomyśli, że właściwymi gospodarzami urządzanego przezeń bankietu są wszyscy obywatele, placący podatki, a więc — tak, jak się to obecnie układa — przeważnie zwolennicy opozycji?

P. Bartel nie jest sam zwolennikiem „herbatki”, przypuszczać więc należy, że uległa on ograniczeniu do właściwych rozmiarów i okoliczności. Położenie gospodarcze i polityczne jest zbyt poważne i nie pozwala na drażnienie opinii publicznej.

Przeleż owe bankiety i „herbatki” dla swoich, to nic innego, jak osławione: wesole budżety!

### P. Car jako minister „sprawiedliwości”.

Pol. Lieberman przytacza w „Naprzodzie” szereg — delikatnie mówiąc — niewłaściwości popelnionych przez b. min. sprawiedliwości, p. Cara, Zacytujemy jedną z nich...

„Pewnemu sędziemu, którego wbrew konstytucyjnie zagwarantowanej, zasadzie nieprzenośności przenosił na życzenie władzy administracyjnej, a który to sędzia zgłosił się do niego w obrobie swojej godności i niezależności, p. Stanisław Car oświadczył: „Silniejszych aniżeli Pan złamałem, więc i Pana złamię”, na co ów sędzia, czując prawy i nieskazitelny, a zarazem wysokim stopniem inteligencji i kultury się odznaczający, odparł: „Panie Ministrze, do złamania mnie Pan nie dojdzie: jeśli Minister Sprawiedliwości tak przemawia do Sędziego, to nie widzę przyjemności ani honoru w dalszej służbie i rzekam się dobrowolnie mojego urzędu”. Zaraz potem podpisał urzędowy akt zrzeczenia się.”

W związku z powyższym faktem pisze „Głos Narodu”.

Takimi metodami posługiwał się minister „sprawiedliwości”. Bolesne ale i charakterystyczne dla „systemu”, pomogawo. Jakże nie wołać o likwidację tego systemu? Jak się nie oburzać na takie rządy?.. Sanacja, nie mogąc znaleźć we współczesnym i pozytywnym prawie usprawiedliwienia dla swych metod, odwołuje się czasem do historii. Z pewnością jednak historia nie usprawiedliwi p. Cara. Jego istotnie „carskie” metody rządzenia nie są do usprawiedliwienia!

Jeżeli chodzi o P. P. S. to przyznał to kiedyś w „Robotniku” p. Stańczyk.

Jak daleko sięgają nastroje opozycyjne, najlepszym dowodem jest artykuł p. Władysława Studnickiego umieszczony w niedzielnym „Słowie”.

Artykuł ten pod tyt. „Znowu p. Bartel” nie pochodzi wprawdzie z pod pióra naczelnego redaktora, jednak został umieszczony w czasie jego obecności w Wilnie, czego dowodem jest karmelkowsko-słodki i beztreściwy przypisek p. Cat'a do tego artykułu.

Można więc przypuszczać, że redakcja „Słowa” i sfery ją popierające aprobują w zupełności ten artykuł.

Tylko dlatego ten artykuł nam zainteresował. Zainteresował nas bardziej, że w czwartym roku po przewrocie majowym znajdujemy w „Słowie” artykuł *par excellence*

nizmu, fałszu i tepej bezmyślności, czego dowodem ostatnia uchwała komisji budżetowej, skreślająca na znak protestu pozycję na Radę Naczelną PAT.

opozycyjny. To co pisze „Słowo” w numerze niedzielnym jest tylko streszczeniem tego, co się pisało w pismach „endeckich” już od paru lat.

Rozpatrzymy po kolei najważniejsze ustępy artykułu p. Wl. Studnickiego.

Prasa narodowa dużo pisała o bezprogramowości rządów pomajowych. Za to nawet nasz „Dziennik” był pociągany do odpowiedzialności. Dziś w „Słowie” czytamy (podkreślenie nasze):

„Gazeta Polska” pisze, że program pozostaje jeden i ten sam jaki był przy pierwszym Ministerstwie prof. Bartla oraz podczas Ministerstwa prof. Switalskiego, właściwie można było odpowiedzieć, że program rządu Bartla nigdy nie miał, jeżeli pod programem rozumieć syntetyczne ujęcie potrzeb kraju i zarys reform w większym stylu.

Prasa narodowa pisała od dawna, że w zakresie ustrojowym nie zaszły żadne zmiany, których należało się po krwawym przewrocie spodziewać. Dziś pisze sanacyjna „Słowo”:

Przedłożenia rządowe dotyczące pewnych zmian Konstytucji, dające Prezydentowi prawo rozwiązywania Sejmu były reformą drobną, nie odpowiadającą ani nastrojom, ani nadziejom, wywołanym w zwycięstwie majowym, można było wówczas bardzo łatwo przeprowadzić reformę Konstytucji w całości.

Jeżeli chodzi o stosunki gospodarcze, to tym, którzy słuchali przemówień posłów Stronnictwa Narodowego, a szczególnie prof. Rybarskiego i prof. Strońskiego wydaje się przy czytaniu „Słowa”, że p. Studnicki jest uczniem tych profesorów. Twierdził oni na każdym kroku, że pomysła konjunktura została przez rząd pomajowy zamarnowana. W niedzielę czytaliśmy w „Słowie”:

Reforma skarbowa, mogąca być łatwo przeprowadzoną w okresie pomyślnej konjunktury, nie została tkniętą z miejsca.

Przy pomyślnej konjunkturze nie usiłowano stworzyć rezerwy dla przeciżenia okresu depresji. Jednak okres pomyślnej konjunktury nie uosobiał do posunięcia absurdalnych dla gospodarstwa narodowego skłódek. Popadły się one w okresie osłabionej konjunktury.

O tych „posunięciach absurdalnych” też dużo pisała prasa narodowa. Szczególnie ostro „Gazeta Warszawska” atakowała politykę zbożową rządów pomajowych. Dziś o polityce zbożowej pisze „Słowo”:

Tu przedewszystkiem należy wspomnieć o polityce zbożowej Bartla. Prof. Bartel chciał zmniejszyć fluktuację cen zbożowych, zapominając, że te fluktuacje są siłą motorową we współczesnym handlu zbożowym. Depresja gospodarcza się zmagała.

Absurdalnym był środek, do których rzucił się rząd Bartla dla poprawienia naszego bilansu handlowego. Tu wspomnę o ograniczeniu przemianu, tymczasem Polsce, jako producentce żyta należałoby dbać o jaknajlepszy przemiał zboża, co się tyczy pszenicy, to wszelkie ograniczenia w jej konsumpcji działają depresyjnie jako objaw zubożenia. Współczesny kryzys rolniczy w Polsce zależy jest od międzynarodowego kryzysu rolniczego, lecz jest spotęgowany polityką zbożową Ministerstwa Bartla.

Czyż to wszystko, co zacytowaliśmy ze „Słowa” nie jest bardzo uzasadnioną krytyką rządów pomajowych?

„Słowo” już ośmiela się wytykać rządowi, których inspirovanym był i jest minister spraw wojskowych, biedy, nie ośmiela się jednak postawić kropki nad i i powiedzieć, kto błądzi.

Miejmy nadzieję, że do tego rychło dojdzie. P. Cat-Mackiewicz osobliście jest podkomendnym komentanta (nie prezesa) klubu BB., ale przecie ci ludzie, którzy sta-

nowią rzeń obozu konserwatywnego, nie są niczymi podkomendnymi. Może więc kiedyś sklonią p. Mackiewicza do postawienia kropki nad i, wszak i p. Meyszowicz i p. Niezabykowski już zostali z rządu usunięci.

Piszemy to wszystko bez cienia złośliwości. Każdy może się mylić. Nasi konserwatyści popelnili wielki błąd idąc za sanacją. Nie chcemy dziś wchodzić w przyczynę. Szczerze cieszymy się że w „Słowie” ukazał się artykuł opozycyjny. Z jeszcze większym zadowoleniem powitamy „kropki nad i”.

## Drobne wiadomości.

### Cziczerin ambasadorem w Paryżu.

PARYŻ, 7.1. (Pat). „Le Journal” donosi, że Cziczerin ma objąć po Dowgalewskim stanowisko ambasadora Sowiektów w Paryżu.

### Katastrofa kolejowa.

TUNIS, 7.1. (Pat). W okolicy Constantine pociąg Tunis-Algier wykościł się na moście, który załamał się pod jego ciężarem. Lokomotywa, dwa wagony pocztowe i dwa wagony pasażerskie wpadły do głębokiego wąwozu, przyczem 12 osób zostało zabitych, zaś 20 odniosło rany.

### Rozruchy w Albanji.

WIECEN, 7.1. (Pat). Dzienniki donoszą z Biąlogrodu, że wedle doniesień tamtejszych dzienników miało wybuchnąć w Albanji wzmęcie przeciwko modernistycznym dążeniom Achmeda-Zogu. Sytuacja ma być tak poważna, że Achmed-Zogu nie wyjechał na uroczystości weselne do Rzymu. Wedle ostatnich wiadomości, powstańcy mieli osaczyć króla w jego pałacu. Wiadomość ta do tychczas nie została potwierdzona.

### Katastrofa samolotu.

LUBLIN, 7.1. (Pat). Wydarzyła się tu katastrofa samolotu, pilotowanego przez generalnego dyrektora General Motors w Polsce inż. Pawłowskiego, który w towarzystwie mechanika odleciał wczoraj z Warszawy do Lublina na własnej awionetce. W Lublinie podczas startu powrotnego awionetka, przewróciła się i obaj lotnicy wypadli z aparatu. Dyrektor Pawłowski odniósł rany, mechanik zaś zmarł wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

### Belgijska para królewska u Ojca św.

RZYM, 7.1. (Pat). Ojciec Święty przyjął na uroczystej audjencji belgijską parę królewską i książąt wraz z ich świtami. Dostojni goście złożyli następnie wizytę sekretarzowi stanu kard. Gaspariemu oraz zwiedził bazylikę św. Piotra.

### Awantury komunistyczne w Berlinie.

BERLIN, 7.1. (Pat). Podczas pogrzebu dwóch komunistów doszło dziś w rozmaitych punktach Berlina do poważnych starć z policją, w czasie których przyszło do wymiany strzałów między komunistami i policją. Aresztowano kilkudziesięciu komunistów.

### Konfiskata książki Ossendowskiego „Lenin”.

RZYM, 7.1. (Pat). Z rozporządzenia władz policyjnych został skonfiskowany w księgarniach stołecznych nakład dzieła pisarza polskiego Ferdynanda A. Ossendowskiego p. t. „Lenin” w tłumaczeniu włoskiem Leonarda Kociemskiego.

### Kradzież w szkole wojskowej.

WARSZAWA, 7.1. (Pat). W kucharach oficerskiej szkoły w Deblinie wczoraj dokonano rozbicia kasy, z której zrabowano 45 tys. zł. gotówka, pozostałych z wypląd poborów oficerów. Jak podjętego o współudział aresztowano jednego z podoficerów.

JADWIGA PLATER ZYBERK.

## INFLANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. (Przedruk wzbroniony).

26 września 1915.

Dziś od samego rana ogień huraganowy. Sztaby są jeszcze za Dźwiną, ale Niemcy napierają tak zażarcie, że pociski ich padają mimo Szlosberga, na Iluksztę i dalej. Kolo Borka walka karabinowa — kule trafiają ciągle w dach i ściany domu mieszkalnego; powybiły szyby, jednak Nina i Jadwisia nie ruszają się z miejsca.

Żołnierze, przyjeżdżający po siano i owies, ciekawe, ale fatalne opowiadają rzeczy. Nie mają najmniejszego zaufania do swej starszyny. Twierdzą że: u nas mury całe, ale słupy dziurawe”. Jeden z nich skarżył się na brak pieniędzy potrzebnych na zakupy, bo dowódca pułku przegrywa je w karty. Inny, że wyłudził od włościanina kwit na otrzymane niby 3000 rubli, na niby dostarczone furaze. Gdy się usłyszy o podobnych gwałtach, traci się nadzieję, że nawała teutońska może być wstrzymana. Na siłę, trzeba siły, a tu moralna nic, zepsucie, zgnilizna. Czy Niemcy są lepsi, to wielkie pytanie. Wydane na Polaków prawo wyłączenia, świadczy, że i tam złodziejstwo i krzywda kwitną, gorsze jeszcze, bo uprawione. Ale

Niemcy nie są zdołni siebie okradać, niemieckość jest dla nich bożyszczem nietykalnym i to tworzy niezwykłą, jak tymczasem — moc. W Rosji, kto wie, czy nie od czasów rozbiorów Polski, niema nic świętego. Popami i całym prawosławnym balastem, naród głęboko pogarża. „Wszepczętny biały car” przeszedł w krainę legendy. Czynownictwo, trzymające w długich rękach rządy kraju i wysysające go, słusnie jest znienawidzone. Szkolnictwo z całym korpusem pedagogicznym i ministerstwem oświaty, trzech groszy nie wartę. Skąd więc ma czerpać lud rosyjski tyżynę duchową? Piją, kradną, hulają, albo głód cierpią; leżą na piecu, a gdy kazało, idą na śmierć. Co wybawi Rosję od Niemców i od niej samej, od jej własnej ciemnoty i grozy, co?

Rankami wychodzę na plant kolejowy, pełna intensywnego niepokoju: czy ujrzę jeszcze na lazurówem nieba smukłe wieże naszego kościoła. Bogu dzięki, jeszcze stoją. Ilukszańskie też jeszcze widnieją jak białe skrzydła anioła wśród dymów pekających strażników i błysku rakiet i reflektorów. Jesienna krasa doszła do zenitu, czyniąc z naszego cichego parku bajeczne zjawisko, które na zawsze zostanie w pamięci. Wojna niszczyca wszystko znieść potrafi, ale silniejsze od wojny wspomnienie.

28 września 1915.

Dziś rano przyjęliśmy dość sporo uciekinierów na zimę, właściwie na nieokreślony czas, bo poję-

cia nie mamy, czy zostaniemy na miejscu, ani, czy Waból się ostanie. Niemcy coraz zawzięciej szturmuja. Mało im Królestwa, Litwy, Kurlandji. Za wszelką cenę chcą posunąć się aż do... nikt nie wie, aż dokąd. Może i oni sami nie wiedzą; ma się wrażenie, że pedzą naoslep, ku zgnie własnej i całej Europy. Wilhelm, jak kret, wszędzie się podkopuje, wszędzie zapala lont mający wysadzić Rosję, Francję, Belgję, Włochy. Mieć takiego podpalacza w samym środku Europy, to kleska nad kleski. Przy tej okazji niszczy i sam siebie, bo i Prusom strasznie się dostaje. Za Dźwiną dzieją się rzeczy przerażające: piękna, kulturalna, żyzna Kurlandja jest miejscami morzem ognia, miejscami cmentarzyskiem. Oficerowie, przejeżdżający tu codziennie, opowiadają rzeczy wstrząsające. Pan Kulczyński, Polak, adiutant generała Dölgowa, dowódcy 19 korpusu, mówił, iż niema okropniejszego widoku nad ucieczką ludności w poplochu przy cofaniu się wojsk. Z wozów wypadnie to i owo, czasem dziecko — nikt się nie zatrzyma. Dziecko ginie pod kołami lub kopytami i tyle. Opisywał nam bitwę wśród pięknego pola pszenicy. Ze złotego łanu spłątanych kłosów wynurzał się od czasu do czasu gwałtownym ruchem nieszczęsny ranny, woliący o ratunek. Ale nikt nie myślał o rannych, uciekano na łeb na szyję i toń pszeniczna zamykała się nad opuszczonym umierającym. Albo jedzie wóz obladowany rannymi, żołnierze popędzają, wrzeszcząc przecinając postronki,

wsiadają na konie a ranni zostają na opuszczonym wozie, błagając, aby ich zabrano, ale gdzieżby?

Tylko co wróciłam z plantu. Noc ciemna chłodna, na niebie wiał ciemnych chmur, a pod tym wałem luna ogromna. Ilukszta się pali. Po obu stronach lony ciągle błyski armatnie, w dali głuche salwy karabinowe i potężny grzmot dział. Na jeziorze, oświetlonym pożarem dzikie kaczkę howorzą halaśliwie bez troski.

Linja bojowa znacznie się zbliżyła. Huk armat, trzask kulomiotów i karabinów dochodzi do niebawymych rozmiarów, ale jesteśmy do tego tak przyzwyczajeni, że cisza prawie większe robi wrażenie. Rozpoczęłam zajęcia jesienne. Rano zajmuję się domem, gospodarstwem, ogrodem. Daję lekcje dzieciom, chodząc, bo wszystkie kąty tak są zapchane wojskiem i uciekinierami, że nawet szkolka jest zapelniona. Po obiedzie zajmuję się korespondencją, dziennikiem, czytam, o ile oczy pozwalają. Wieczorem robi się w salonie gwarno, oficerowie się zbierają, śpiewają, grają, dowcipkują. Iguś siada do fortepianu, Haryś\*) przygrywa na mandolinie. Albo gramy w szachy, karty, lub inne gry towarzyskie.

(D. c. d.)

\*) Ignacy i Henryk Plater Zyberkowie, oficerowie I pułku Ul. Krech. Henryk zginął w szarży pod Wołodarką 29 maja 1920 w czasie wyprawy kijowskiej.

Ze Zjazdu Delegatów Bratnich Akademickiej w Warszawie.

Echa pozjazdowe. W dniu 15-17 grudnia 1929 r. odbyła się w Warszawie XIII-ta Sesja Rady Delegatów Ogólnopolskiego Związku Bratnich Akademickiej...

powali przeciwko numerus clausus, za którym wypowiadali się natomiast obecni na zebraniu Wszechnicy, oraz kol. Grabowski z Sodalitji Marjańskiej.

W moim sprawozdaniu twierdziłem, iż referat kol. Dembińskiego był oczywiście przeciwstawianiem tego, czem „Odrodzenie” zazwyczaj zyskuje sobie zwolenników.

„czyż mówienie o tem, że wszyscy ludzie są braćmi, lub, że nie chcemy robić tego, co uważamy za nieetyczne, jest przeciwstawianiem idei odrodzenia, uetycyznienia życia?”

„A ja się zapytałem kol. W., czy kol. Dembiński istotnie mówił tylko o braterstwie ludzi i uetycyznieniu życia, czy też nie występował z obroną żydów, czy ich nie tłumaczył i nie doradzał im wprowadzać w życie numerus clausus, bo jest rzekomo szkodliwie?”

„A to się chyba nie wcale zgadza z tem, co było w ułotce przedwyborczej?”

Zarzuca również kol. Wierzbicka, że umyślnie „mylnie podałem charakterystykę liczbową dyskusji”.

Być może, iż się trochę pomylilem i istotnie przemawiał nie 8 lecz 12 osób, ale twierdząc stanowczo, że postulat, zawarte w referacie kol. Dembińskiego, poparło tylko 2 osoby, a mianowicie kol. Wierzbicka i Orda.

Mówił też kol. Jurewicz, ale tak krótko i tak wybitnie po „sancynjenu”, że zapewne i koleżance Wierzbickiej nie mogło to trafić do przekonania.

Pozostali mówcy, wszyscy bez wyjątku, występowali przeciwko wywodom referenta, nie wyciągając kol. Grubowskiego, który przeciw obok kol. Dembińskiego kandydował z listy Nr 2.

Ma również rację kol. Wierzbicka twierząc, iż nikt nie zbierł też referenta, ale tylko w odniesieniu do etyczności samej zasady numerus clausus, natomiast do konieczności stosowania tego środka w życiu, nikt prócz kol. W. i kol. Ordy nie godził się z wywodami referenta.

W sprawie reprezentowania Polski przez żydów na terenie polityki zagranicznej, jak też w sztuce i literaturze, czemu kol. W. zaprzecza, będę miał sposobność odpowiedzieć niej na którymś zebrań, bo poruszanie tej sprawy na łamach „Dziennika Wil.”, który łaskawie mi udzielił swych spałt, może to pismo narazić na konfiskatę.

Piszę również kol. W. o „odświadczeniu od czci i wiary kol. Dembińskiego”, ale doprawdy nigdzie w moim sprawozdaniu z zebrania „Odrodzenia” niema e-pitetów do podobnych twierdzeń, a nie sądzę, by koleżanka wyrażała w ten sposób własne przekonanie.

Osobiście dla kol. Dembińskiego mam dużo sympatji i bardzo cenię jego zdolności, ale uważam go za utopistę, który przez brak poczucia rzeczywistości nieraz może być bardzo nawet szkodliwym.

Przyzna chyba po tem wszystkim szanowna Koleżanka, że nie tak znowu strasznego w moim sprawozdaniu nie było, natomiast zgadzało się ono z rzeczywistością całkowicie.

Ze swej strony wyrażam również radość z powodu „prostowania” koleżanki, bo tą drogą nie jedno można sobie w sposób spokojny i rzeczowy wyjaśnić.

Wszystko byloby pozatem w porządku, gdyby nie dopisek redakcji. Kapitałny jest organ 4-jej brygady, gdy usiłuje nas uczyć, jak mamy polemizować.

Ci, których argumentem jest wdzieranie się uzbrojonej bandy do mieszkania, porywanie ludzi i wywożenie ich, po skatowaniu, za rogatki miejskie, niech lepiej nie uczą innych wersalskich form polemiki ideowej.

J. Cieszewski.

Zamieszczając powyższe wyjaśnienia kol. Cieszewskiego, ze swej strony stwierdziliśmy, że nie uważamy numerus clausus za coś nieetycznego. Rozumując tak, jak kol. Dembiński, łatwo doszlibyśmy do takiego absurdu, że nie należy stosować masek gazowych wówczas, gdy nieprzyjaciel stosuje gazy trujące. Redakcja „Życia Akademickiego”.

VIII Tydzień Akademika.

Tydzień Akademicki ma dwa zadania: pierwsze to doroczna rewija sił akademickich, drugie to zgromadzenie środków finansowych na rzecz Bratniej Pomocy.

drobna część ogólnego dochodu, a o całości można sądzić dopiero po upływie kilku miesięcy, gdy do kasy Komitetu Tygodnia wplyną dochody z prowincji i wszystkich instytucji.

W chwili obecnej po pokryciu wszelkich rozchodów związanych z VIII tygodniem kasa ma przelazo trzy tysiące zł. zysku.

Jest to jednak własnie owa drobna część dochodu osiągnięta z imprez dochodowych urzędowych w Wilnie tudzież z drobnych list.

Ani koleje, ani poczta, ani cały szereg instytucji, corocznie dających najwięcej ofiar, list jeszcze nie zwróciły, również jak i prowincja.

Zresztą na prowincji Tydzień Akademika urządzany był w różnych okresach czasu, naprzykład w Nowogródku trwał od 1 do 7 b. m. Wiegó o rezultatach finansowych mówić niepodobna.

Jednakże ogólnie biorąc w porównaniu z latami poprzednimi tegoż roczny Tydzień zapowiada się bardzo dobrze, wzbiew pesymistycznym zapatrywaniem „Słowa”, które w Wolnej Trybunie rzuciło myśl zaniechania urządzania Tygodnia Akademika uważając, że dochód z lat ostatnich jest zbyt niski (25.000 i 17.000 zł.).

Być może jest dla panów ze „Słowa” są to sumy nader mizerne, jednak na kieszonkę akademicką dobre i to, tembardziej gdy w myśl starej zasady łączy się ze sobą pożyteczne z przyjemnym — zysk materalny z możnością młodzieńczego wyszumienia się i zaprezentowania starszemu społeczeństwu bez troski i pogody.

„Żywa Gazetka” na prowincji.

W związku z Tygodniem Akademika w woj. Nowogródzkim w dniach 4, 5 i 6 b. m., „Żywa Gazetka” wyjechała na prowincję. Planowane były występy w Nowogródku i Lidzie, jednak dzięki opieszłości Akademickiego Koła Lidiżan, które nie zorganizowało technicznej strony wieczoru, występy odbyły się tylko w Nowogródku, i dzięki energii kol. H. Holaka mogły być uważane za całkowicie udane.

Magistrat już przystąpił do zakupu niezbędnych tarcz i materiału.

Należy zaznaczyć, że w mieście naszym magistrat czynił już próby zakazu jazdy pewnymi ulicami lub w pewnym kierunku. Po przez ulice przewieszono nawet specjalne tablice. Wobec braku kontroli ze strony wólcobnych czynników zakazy te pozostały martwą literą.

Sprawy sanitarne.

— Stan chorób zakaźnych w Wilnie. Wydział zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta zanotował 57 wypadków zasilania do choroby zakaźnej, w tem 4 śmiertelne, a mianowicie ospa wietrzna 5, tyfus brzuszny 1, pianisty 1 (1 zgon), plonica 2, błonica 2, odr 4 (2 zgon) różca 1, grypa 1.

— Lotna kontrola rynków wileńskich. W dniu wczorajszym na rynkach wileńskich komisja sanitarna dokonała lotnej lustracji, przywiezionych produktów na sprzedaż przez włościan.

W wyniku lustracji, komisja w 12 wypadkach sporządziła protokół za fałszowanie nabitul, brudne naczynia i t. p.

Handel i przemysł.

— Komisja egzaminacyjna dla rzemieślników. W związku z odbytym w dniu 29 grudnia 1929 r. plenarnem Zebraniem Izby Rzemieślniczej w Wilnie zakończyła swoje przygotowania do powołania tych Komisji Egzaminacyjnych i rozpoczęcia samych egzaminów czeladniczych i mistrzowskich.

Jednakowoż rozpoczęcie tych czynności jest obecnie uzależnione wyłącznie od tego kiedy Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdzi uchwałę regulaminu. Przypuszczac należy, iż sprawa ta zostanie załatwiona w bieżącym miesiącu, co pozwoli tamsamemu przygotowaniom Komisjom Egzaminacyjnym rozpocząć swoje czynności.

Z życia cechów.

— Kryzys w zawodzie piekarskim. Ogólne warunki kryzysu gospodarczego odbiły się bardzo na stanie rzemiosła, osłabionego jeszcze od czasów wielkiej wojny światowej i nie otrzymującego obecnie należytego poparcia finansowego na odbudowę warsztatów i ich racjonalny rozwój.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

Z miasta.

— Wczorajsze uciechy dla więźniów. Onegdaj dnia 6 b. m. staraniem patronatu dla więźniów w więzieniach Łukiskim i Stefańskim odbyły się poranki kafełkowe w wykonaniu artystów teatrów miejskich z osobistym udziałem dyr. Zelwerowicza, który był też znakomitym konferansierem.

Ławy przednie zajęli więźniowie, którzy wyróżnili się swym dobrem zachowaniem i pozostali pod opieką Patronatu więziennego. Komuniści więźniowie na Łukiskach, którymi opiekują się nielegalnie bolszewicki Mopr, pozostali w celach. Produkcje artystów przypadły bardzo do gustu więźniom.

Na ławach więźniów rozlegał się ustawicznie śmiech i oklaski. Niezrównany wprost p. Zelwerowicz humorem, a pogodą i dowcipem ożywił niezwykle widowie.

Po skończonych produkcjach, zaproszeni goście ziewdziali wzorowo prowadzone warsztaty tkackie i stolarskie, które produkują znane dobrze Wilnu z wystawy regionalnej tkaniny ludowej i kilimy.

Wzorowa czystość, ład i porządek utrzymywane gospodarną ręką naczelnika więźniów p. Bartoszewicza pozostawiły na obecnych bardzo miłe wrażenie.

Sprawy miejskie.

— Kontrola robót kanalizacyjnych. W środę 8 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się specjalne posiedzenie podkomisji rewizyjnej, utworzonej dla zbadania systemu prowadzonych robót kanalizacyjnych przez sekcję techniczną.

— Znaki ostrzegawcze. Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa robót publicznych ustalone będą w r. b. znaki ostrzegawcze na ulicach przeznaczonych tylko dla ruchu jednostronnego (czekowne tarce, wieczorem czerwone światła). Znaki te będą umieszczone po prawej stronie wjazdu na wysokości 2 i pół metr. Wjazd od strony, gdzie jest umieszczona tarca, będzie wzbroniony dla wszelkiego rodzaju pojazdów.

Przekroczenia tego zarządzenia będą karane w drodze administracyjnej.

Magistrat już przystąpił do zakupu niezbędnych tarcz i materiału.

Należy zaznaczyć, że w mieście naszym magistrat czynił już próby zakazu jazdy pewnymi ulicami lub w pewnym kierunku. Po przez ulice przewieszono nawet specjalne tablice. Wobec braku kontroli ze strony wólcobnych czynników zakazy te pozostały martwą literą.

Sprawy sanitarne.

— Stan chorób zakaźnych w Wilnie. Wydział zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta zanotował 57 wypadków zasilania do choroby zakaźnej, w tem 4 śmiertelne, a mianowicie ospa wietrzna 5, tyfus brzuszny 1, pianisty 1 (1 zgon), plonica 2, błonica 2, odr 4 (2 zgon) różca 1, grypa 1.

— Lotna kontrola rynków wileńskich. W dniu wczorajszym na rynkach wileńskich komisja sanitarna dokonała lotnej lustracji, przywiezionych produktów na sprzedaż przez włościan.

W wyniku lustracji, komisja w 12 wypadkach sporządziła protokół za fałszowanie nabitul, brudne naczynia i t. p.

Handel i przemysł.

— Komisja egzaminacyjna dla rzemieślników. W związku z odbytym w dniu 29 grudnia 1929 r. plenarnem Zebraniem Izby Rzemieślniczej w Wilnie zakończyła swoje przygotowania do powołania tych Komisji Egzaminacyjnych i rozpoczęcia samych egzaminów czeladniczych i mistrzowskich.

Jednakowoż rozpoczęcie tych czynności jest obecnie uzależnione wyłącznie od tego kiedy Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdzi uchwałę regulaminu. Przypuszczac należy, iż sprawa ta zostanie załatwiona w bieżącym miesiącu, co pozwoli tamsamemu przygotowaniom Komisjom Egzaminacyjnym rozpocząć swoje czynności.

Z życia cechów.

— Kryzys w zawodzie piekarskim. Ogólne warunki kryzysu gospodarczego odbiły się bardzo na stanie rzemiosła, osłabionego jeszcze od czasów wielkiej wojny światowej i nie otrzymującego obecnie należytego poparcia finansowego na odbudowę warsztatów i ich racjonalny rozwój.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

chodzi ostry kryzys, dowodem czego jest, że około 20 proc. warsztatów piekarskich zostało zlikwidowanych. Przeszło 300 ważniejszych i większych warsztatów przy niezmiernym obciążeniu podatkami i rozlicznym świadczeniach, prowadzi niezmiernie trudną walkę konkurencyjną pomiędzy sobą a zwłaszcza z niezarejestrowanymi, drobnymi warszatkami, kryjącymi się za sztydem sklepiku spożywczego, lub wogóle bez wszelkiego sztydu.

Wobec takiego stanu rzeczy obowiązuje cenniki, ustalone perijodycznie przez władze administracyjne, pogarszają stan materialny warsztatów piekarskich. Rzecz oczywista, że w podobnych warunkach niema mowy o inwestycjach i rozszerzeniu warsztatów. Dochodzi to jeszcze obaw sezonowych a nader niekorzystny dla kalkulacji cen na pieczywo, mianowicie, spadek cen żyta, co powoduje obniżenie cen pieczywa, gdy tymczasem, młynarstwo cen nie obniżyło. By choć częściowo zapobiec fatalnym skutkom nieuczciwej konkurencji, Wileński Cech Piekarzy, w osobie starszego p. Niedekę, zainicjując porozumienie piekarczy chrześcijan i żydów, które polega na pewnym materialnym poręczeniu osobistym, gwarantującym nieuczciwienie się do nieuczciwej konkurencji.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

— Samobójstwo Aleksandra Riji-Jodlewskiego. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, o tajemniczym wypadku samobójczym, jaki wydarzył się w naszym mieście.

oczywiście „sanator”. Jako urzędnik Funduszu Bezrobocia dokonał niegdys na redakcji „Dziennika Wileńskiego” wespół z kolegami głośnego napadu. W wyniku urzędowania zawieszony w urzędowaniu opuścił wkrótce Wilno, aby obecnie powrócić do niego znowu dla dokonania ostatecznego obrachunku ze swoim życiem.

Różne.

— Podziękowanie. Wszystkim tym, którzy w dniu 15 grudnia 1929 r. wzięli udział w zorganizowaniu imprezy dochodowej pod nazwą „Czarna kawa”, a w szczególności p. p. gospodyniom z sędzią p. Kontowtowa z Czele, oraz panią Z. Moniewiczową - Plewajewską, Juchniczkiewicz i panom Rakowskiemu, Czerniawskiemu, Pigulewskiemu, za bezinteresowny udział w koncercie, składam tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”.

— Czysty zysk na budowę kościoła Niewol. Pocz. N. M. P. na Solitaniszkach wyniósł 32 zł. 82 gr.

— ks. A. Bałkiewicz Proboszcz parafji N. P. N. M. P. na Solitaniszkach.

— Sprostowanie. Do niedzielnego artykułu księdza J. Marcinińskiego w naszym dziale II, czyli wśród kościołów skasowanych i rozebranych, pozycja 9, zamianst „w Oliniszkach” ma być „w Gliniszkach”.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Pożegnane występy Wandy Siemaskowej. Dziś „Milia Miros”.

— Teatr Miejski w Lutni. Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Dziś przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach zmierzonych. „Mysz kościelna” z udziałem A. Zelwerowicza.

— Opera w Wilnie. Warszawska Opera objazdowa pod dyrekcją Tedeusa Wierzbickiego zjeżdża na kilkudniowy pobyt do Wilna. Przedstawienia operowe odbędą się w Teatrze Miejskim Lutnia. W piątek 10 b. m. „Carmen”, w sobotę 11 b. m. „Zydzówka”, w niedzielę 12 b. m. po południu „Halca”, wieczorem „Pajace”.

— „Królwiec Rak” barwne to widowisko dla dzieci i młodzieży Wandy Stanisławskiej ukazuje się raz jeszcze w niedzielę najbliższą 12 b. m. o godz. 12 w pol. w Teatrze Miejskim Lutnia.

POLSKIE PROGRAM WILNO.

Program: Fala 385 mtr.

Środa, dnia 8 stycznia 1930 r.

- 11.55. Sygnal czasu. 12.05. Poranek popularyny. 13.10. Komunikat meteorologiczny. 16.15. Koncert orkiestry wojskowej 6 p. p. Leg. pod batutą Bogumila Reszke. 17.15. Audycja dla dzieci. 17.45. Transm. Koncertu z Warszawy. 18.45. Kwadrans akademicki. 19.05. Audycja Wesoła „Coctail poludniowy”. 19.30. Lekcja języka włoskiego. 20.05. Zadanie regionalne Wydziału Humanistycznego U. S. B. w Wilnie”, odczyt wygł. prof. Stefan Gliksli. 20.30. Transm. z Katowic. Koncert kameralny i koncert wirtuozowski. 22.10. Echa „Dnia Wilna” — ogłoszenie rezultatów konkursu muzycznego dla radiopółpaczarzy z dn. 12 grudnia” Wygl. Witold Hulewicz. 22.25. Muzyka lekka. 23.00. Muzyka taneczna.

Z Litwy.

Wznowienie konferencji episkopatu litewskiego.

W dniu jutrzejszym po przewie świątecznej rozpoczyna się dalszy ciąg konferencji biskupów. Jak wiadomo, konferencja przed świętami Bożego Narodzenia zwróciła się do prezydenta państwa z memorandumem, w którym wykazywała przesładowania, jakim, ze strony organów rządowych, ulegają szkoły katolickie. Jak komunikują z kol poinformowanych, odpowiedź prezydenta państwa na memorandum biskupów była nieprzychylna. Odpowiedź ta na jutrzejszym posiedzeniu będzie odczytana i przedyskutowana. (Pat)

Zmiany na litewskich placówkach zagranicznych.

Prasa donosi, że generalny konsul litewski w Londynie Genietis został odwołany i mianowany na stanowisko dyrektora departamentu ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych. Poza tem w litewskich poselstwach zagranicznych nastąpił cały szereg przesunięć personalnych. Między innymi przeniesiony zostanie na stanowisko radcy legacyjnego w Moskwie sekretarz poselstwa w Londynie Raczauskas, jego zaś miejsce obejmie urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych Kajewskis, (Pat)

Z Białorusi Sowieckiej.

Mord i pozoğa w strażnicach sowieckich.

Na odcinku granicznym Chocienicy (Wilejka) w sowieckiej strażnicy Kolaczka został zastrzelony przez żołnierza bolszewickiego komendant tej strażnicy Maledzew. Powód zabójstwa nieznan.

Również w tym odcinku w strażnicy sowieckiej Strawice wybuchł pożar, który strawił skład żywnościowy i stajnie. Bolszewicy dopatrują się aktu sabotażowego ze strony włościan. (as)

Z sali odczytowej.

W poniedziałek ub. odbyły się jedno po drugim posiedzenia III Wydziału Tow. Przyjaciół Nauk...

Nieco statystyki wyznaniowej.

Pewien odłam prawosławnych w Wilnie stale utyskuje na zmniejszającą się wciąż ilość cerkwi...

Teraz—podobny stosunek dla „uciskającej” ludności katolickiej:

Na około 120 tysięcy katolików mamy w Wilnie 10 parafii oraz 22 świątynie...

Z KRAJU.

Konferencja graniczna polsko-sowiecka.

W Kukowiczach w rejonie odcinka granicznego Filipowice odbyła się onegdaj konferencja graniczna polsko-sowiecka.

Ze strony sowieckiej brali udział komendant odcinka Filipowice i jego dwaj zastępcy.

Bestjański komendant strażnicy litewskiej.

Ludność polska pogranicza uskarża się na złe obchodzenie się z nią strażników litewskich...

ruszajtis, człowiek o instynktach dzikiej bestji. Zatrzymanych rolników i podróżnych w obrębie pasa granicznego katusze niemiłosiernie zwłaszcza jeżeli trafi mu się Polak.

Ujęcie komunisty na granicy.

Na odcinku granicznym W. Chutory patrol KOP. Zatrzymał podczas nielegalnego uślizwania przekroczenia granicy do Rosji J. Judelisona...

Nowe wybory do rady miejskiej w Mołodecznie.

W związku z rozwiązaniem rady miejskiej m. Mołodeczna, starosta mołodeczański w myśl 6 rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 24.V. 1927 r. i rozp. z dn. 6.II. 1929 r. zwrócił się do prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie...

Zmiana granic w powiecie Lidzkim.

Starostwo lidzkie wysłało w tych dniach do zatwierdzenia przez urząd wojewódzki w Nowogródku poprawiony wniosek w sprawie zmiany granic w powiecie lidzkim...

Pożar huty szklanej w Woropajewie.

Onegdaj wieczorem w hucie szklanej w gminie Woropajewskiej pow. postawskiego wybuchł pożar. Mimo energicznej akcji ratunkowej...

Śmiertelny wypadek na szosie pod Slonimem.

Onegdaj na szosie Zelwa—Białystok na jadącym bryczką do Slonima właściciela majątku Dobromil p. Lucjana Kundzicza najeżdżało nagle w pełnym pędzie auto...

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

„Gdy młodość szumi” Komedja z życia amerykańskich studentów.

„Stracone Zachody” komedja w 2 aktach.

„Od Egiptu do Palestyny”

Oszczędności na oprocentowanie najpewniej lokuje Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Służąca potrzebna do wszystkiego do lat 30. Zakretowa 7, m. 8. —50

HELIOS Teatr ul. Wileńska 38.

Dzisiaj podczas seansów od godziny 6-ej POWIĘKSZONA ORKIESTRA BATAŁAJEK I MANDOLIN...

Miłość Księcia Sergjusza Sensacyjno-erotyczny dramat.

„Balsam Thiocolan—Age” który ułatwiający wydzielenie się płucociny...

CHOROBY PŁUC

Zaraz potrzebny chłopak lat 15—16 zgłaszać się z rodzicami...

KINO-TEATR „Hollywood” MICKIEWICZA Nr. 22

Pod Bandera Miłości Pełny dramat z życia...

TRZY NAMIĘTNOŚCI

PIANINA Pokój do wynajęcia z wygodami.

Przedsiębiorstwo Handlowe doskonale prosperujące...

POTRZEBNY jesczcie jeden zastępca do rozwozki „Sinaclo”...

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11.

„LUX” Alicie Terry i Iwan Petrowicz w wspaniałym dramacie erotycznym...

TRZY NAMIĘTNOŚCI

PIANINA Pokój do wynajęcia z wygodami.

„Balsam Thiocolan—Age” który ułatwiający wydzielenie się płucociny...

Przyszłowa kłania. Niepokoił się, że twój też zachowuje takie milczenie...

KINO „WANDA” ul. WIELKA 30. Tel. 14-81.

„WANDA” Monumentalny epokowy dramat w 12 aktach.

TRZY NAMIĘTNOŚCI

PIANINA Pokój do wynajęcia z wygodami.

„Balsam Thiocolan—Age” który ułatwiający wydzielenie się płucociny...

Sprawy majątkowe

KINO-TEATR „SPORT” Ludwisarska 4.

„SPORT” Tajemnica d-ra Dymitriusa w 8 aktach.

TRZY NAMIĘTNOŚCI

PIANINA Pokój do wynajęcia z wygodami.

„Balsam Thiocolan—Age” który ułatwiający wydzielenie się płucociny...

Potrzebny wspólnik z kapitałem od 3000—5000 tys. zł. do intratnego przedsiębiorstwa...

SANATORJUM dla psychicznie chorych D-ra D. Goldberga w Pruszkowie telef. Nr. 35.

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem.

HEMOROJDY! Ciepki „Varicol” Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, swędzenia, pieczenia, krwawienia...

PIANINA Pokój do wynajęcia z wygodami. ZEGARKI reperuje solidnie. G. Gorzuchowski.

Do sprzedania b. ładna własność w Wilnie Antokońska 12. Dom piętrowy, ogromny plac.

PROSZEK „KOGUTEK” dla dorosłych BÓL GŁOWY OSTRZEŻENIE!

Dbajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kisielca, obstrukcji i kamieni żółciowych.

WĘGIEL. KOKS. Pierwszorzędnych kopalń Górnośląskich z dostawą do domu własnym taborem konnym lub samochodowym od 500 kg.

ROŻNE Pokój do odnajęcia u meblowemu z wygodami Garbarska 5. Dozwolone się w dozorcu od 10—12 i od 2—4.

Gotówkę w każdej walucie lokujemy solidnie z gwarancją zwrotu w terminie. Dom H-K „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 6—50

PIANINA I FORTPIANY światowej sławy „Arnold Fibiger” (nie ma nic wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger nie mającej uznania u żadnego z wybitnych fachowców).

Akwizytorzy inteligentni, wymowni z dobrą prezentacją do dobrze wprowadzonego artykułu, który cieszy się najlepszym powodzeniem, potrzebni do próbnego pracy. Pensja stała. Zgłosić się: W-Pohulanka 1a do Biura. 1031—0

LEKARZE Napno Sprzedaż Dr. LEON GINSBERG Choroby Weneryczne, syfilis, skórne. Wileńska 3.

ROŻNE Pokój do odnajęcia u meblowemu z wygodami Garbarska 5. Dozwolone się w dozorcu od 10—12 i od 2—4.

Poszukuję posady woźnego, konduktora autobusowego, lub jakiegokolwiek innej odpowiedzialnej pracy. Posiadam dobre świadectwa i kaucję 500 zł. Jestem nieznaną. Mam lat 25. Bronisław Jakiewicz, p. Kowalczyki wiesz Polubeczki. 690—50

Prosimy się przekonać, że pończochy i skarpetki modne i mocne oraz płótna, flanely, satyny, jedwabie, koldry watawne sprzedaje najtaniej 725—0

TANEC KARNAWALOWE: Tango, Fox-trot, Slow-fox i Blues wyuczam w 12 lekcjach. P. BOROWSKI ul. Trocka Nr. 2. Kurs rozpoczynam w piątek 10 stycznia o godz. 8-ej wieczorem. Opłata za kurs 10 zł. 0-god. 7-ej rozpoczynam kurs mazura (za mazur 5 zł.). Zapisy przyjmuję. (Towarzystwo Chrześcijańskie Intelig.).

ZGUBY Skrzynki wojsk. wydz. przez PKU Wilno, 2 zaświadczenia pracy na imię Bronisława Szyjliki, zam. w Warszawie Radziuki gm. Pod-0—z brzesk.—un. się. 1001—0

ROŻNE Pokój do odnajęcia u meblowemu z wygodami Garbarska 5. Dozwolone się w dozorcu od 10—12 i od 2—4.

OGRODNIK potrzebny od 17 Lutego do majku Szemetowszczyzna P. Bolesława Skirmunta. Znać się musi na szklarniach, hodowlę winogron, drzewek owocowych, na inspektach i innych działach ogrodnictwa. 79—50